

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 31 Marca v.s. 1820 roku

Obserwacje meteorologiczne	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys Ther. Rean.	Wiatry	Opada w powie
	dn. 29 średnia.	27 cal. 8. 6. lin.	+ 7. 3 stopn	Południowy	Pogoda
	dn. 30 średnia.	27 — 10. 6. —	+ 7. 8 —	Południowy	Pogoda
	dn. 31 godz. 6	27 — 11. 3. —	+ 3 5	Południowy	Pochmurne

WIADOMOSCI KRAJOWE

Rządzący Senat przy ukazie okólnym z dnia 19 marca roku bieżącego, rozesłał po całym państwie, Naywyżey potwierdzone przez Jego Cesarską Mość przełożenie Ministra spraw duchownych i narodowego oświecenia, o wysłaniu Jezuitów z Rossyi, dla należytego, co do kogo należy, wykonania i powszechnego obwieszczenia. Przełożenie to rozesłane przez Senat w exemplarzach drukowanych, w językach rossyyskim, francuzkim i niemieckim, brzmienia jest następującego:

DO JEJCE CESARSKIEY MOŚCI

od Ministra spraw duchownych i narodowego oświecenia

Przełożenie:

Na autentyku napisano własną Jego CESARSKIEY MOŚCI ręką tak:

Bydź podług tego
ALEXANDER
w St. Petersburgu
dnia 15 marca 1820
roku.

Prawami Państwa Rossyjskiego z dawnych czasów zabroniono było jezuitom przebywać w Rossyi. Pomimo to jednak, oni znajdowali sposoby przedzierania się w jej granice pod różnemi pozorami.

Dla czego Cesarz Piotr I, któremu wiadome były prawidła, jakimi się oni rządząli, w roku 1719 rozkazał: wszystkich jezuitów z ich służącymi wysłać niezwłocznie ze wszystkich miast i ziem Rossyjskich, i deklaracją w tej rzeczy przybie do drzwi kościoła rzymsko-katolickiego w Moskwie.

Z powrotem w roku 1772 kraju białoruskiego do Rossyi weszli do jej granic i mieszkający w nim jezuiti. Wkrótce potem (w roku 1773) przez bullę papieża rzymskiego Klemensa XIV, skasowane zostało zgromadzenie jezuitów. Głowa kościoła rzymskiego, oświadczył, iż zakon ten został pozbawionym wszystkich właściwych sobie obowiązków, godności i odznaczeń, wszystkich majątków, domów, szkół, kolegiów i innych zakładów; zniósł wszystkie statuta i ustawy dla niego wydane, a członków ich zupełnie poddał, zarówno z duchowieństwem świeckim, biskupom dycecezanym. Lecz jezuiti, znajdujący się w Rossyi, szukali protekcyi u Cesarzowej Katarzyny II, przeciwko Papieżowi, uważanemu przez nich za widzialną głowę ich kościoła. Katarzyna II w nadziei, iż pozostali od powszechnego zniesienia członki tego zakonu, zrzekłszy się wszelkich działań, przeciwnych cywilnemu porządkowi, które by-

ły przyczyną zniesienia ich zakonu, poświęcają się jedynie wychowaniu na Białey Rusi młodzi rzymsko-katolickiej, dla której mogłoby być użytecznymi przez swoje oświecenie, gdyby to było oparte na miłości chrześcijańskiej, dała im przytułek w guberniach białoruskich. Na Białey rusi dla zakonu jezuitckiego nie tylko zostawione były majątki nieruchome; ale jeszcze rozkazano od należących do nich włościan nie pobierać podatków skarbowych. Dawszy zakonowi protekcyę Katarzyna II, w roku 1774 wyrzekła uroczyście, iż ta protekcyja trwać będzie dopóty tylko, dopóki jezuiti nieprzystąpią granic zakreślonego ich obowiązku; a w 1782 Naywyżey rozkazał nawet raczyla, iżby prawidła zakonu jezuitckiego były przez nich zachowywane, tyle tylko, ile mogą zgadzać się z prawami państwa.

Okazawszy dobroczynną tolerancją dla zgromadzenia, odrzuconego przez samego papieża, naywyższego jego naczelnika, i prz z wszystkie mocarstwa Europy, — Rossya mogła się sprawiedliwie spodziewać, iż ono będzie wiernym jej Monarsze i praw jej nienaruszy. — Skutek pokazał inaczej:

Naywyższemi Ukazami i przywilejami: 12 grudnia 1772, 12 maja 1774, 30 grudnia 1778, 9 stycznia 1780 i 17 stycznia 1782 roku, Rozkazano było jezuitom, których Papież przy kasacie ich zakonu poddał biskupom dycecezanym, zależeć od dycecezanego ich biskupa; lecz oni, nie uznając już papieżkiej władzy, uchylili się w Rossyi i od podlegania zwierzchności duchowney; na usprawiedliwienie zaś swojego nieposłuszeństwa przytaczali zakonne swe ustawy. Rządzący Senat jeszcze w roku 1782, oświadczył, iż jezuiti, znając Naywyższe przepisy; któremi obowiązani są do podległości arcybiskupowi mohilewskiemu, rzeczywistemu swemu pasterzowi, i głównemu przełożonemu, nie powinni uchylać się od tej, zaleconey im podległości; ale nie powinni przy tak jasnie wyrażoney woli Monarszey (podług dawniejszey odezwę prowincyała jezuitckiego), przytaczać na swoją obronę wspomnianych od nich ustaw jezuitckich.

W roku 1800 jezuiti otrzymali pozwolenie utrzymywania nabożeństwa w Petersburgu w kościele rzymsko-katolickim. A przez naywyżey potwierdzony w dniu 12 lutego 1769 roku regulament, pozwolono przy tym koście-

le mieć szkołę, w której mogła uczyć się sama tylko młodź rzymsko-katolickiego wyznania; ale jenerał jezuitki, pomnożywszy bez potrzeby liczbę członków swego zgromadzenia, utworzył kollegium, do którego zaczęli oni przyjmować młodź nie tylko różnych wyznań zagranicznych, ale i kościoła greko-rossyjskiego. Nie przestali na tém jezuitki: wbrew przeciw kardynalnemu prawom państwa, ośmielili się przez swe namowy uwodzić poręczonych sobie wychowanców i innych ludzi, do greko-rossyjskiego kościoła należących, i nawracać ich do swojego wyznania. — Nadto, korzystając ze sprawowania posług duchownych parafialnych, i z najmowania obszernych domów kościelnych ciesząc się dochodami, z których nikomu nie zdawali rachunku, przepisane regulamentem i Naywyższym Ukazem z dnia 14 maja 1801 roku, i odbierając znaczną płacę za utrzymanie pensjonarzów, nie tylko nie oswobodzili kościoła od dawniejszych jego długów, ale nadto nowemi go obciążyli. Wszystko to, służąc za przekonywający dowód naruszenia praw państwa, stało się pobudką dla Waszey Cesarzowej Mości, ku ochronieniu pańskiego kościoła, do wydania w r. 1815 ukazu, przez który jezuitki wysłani z *Petersburga* i zabroniony im wstęp do obu stolic. Chcąc zaś Wasza Cesarzowa Mość przyłożyć się do dobrego bytu tutejszego rzymsko-katolickiego kościoła, Naywyżey rozkazać raczyła w roku 1818 zapłacić ze skarbu jego długi do 200,000 rubli wynoszące.

Jednak oddalenie jezuitów z *Petersburga* nie skłoniło ich do odmiany swojego postępowania. Cywilne i wojskowe władze donosiły, że jezuitki nie przestają czynić przeciw prawom. W kollegium mohilewskiem nawracali oni do swojego wyznania ucząc się u nich młodź greko-rossyjską, i kiedy, dla odjęcia im do tego sposobu, Naywyżey rozkazano, ażeby w polockiey akademii i w podległych jej szkołach uczyla się młodź samego tylko wyznania rzymsko-katolickiego, zaczęli oni w *Witebsku* nawracać do swojego wyznania wojskowych kościoła greko-rossyjskiego. — I w *Syberii* znajdujący się jezuitki postępkami swojemi nie odpowiadają temu celowi, dla jakiego na swe miejsce zostali wysłani. Pod pozorem sprawowania posług duchownych, nawiedzają oni i takie miejsca, w których żadnego rzymskiego katolika nie ma, namawiają lud prosty i ludząc do swojego wyznania przyjmują. — W gubernii saratowskiej podobnie rządzą się prawidłami. — Zaleceniami papieżkiemi i prawami państwa zabroniono nawracać greko-unitów do obrządku rzymsko-katolickiego: ale jenerał jezuitki przeciwko tym prawom stawili bullę papieżką, pozwalającą greko-unitom w miejscach, gdzie nie ma kapłana greko-unickiego, przyjmować komunię świętą od rzymsko-katolickich. Ale jezuitki nawracają greko-unitów nawet i tam, gdzie się znajdują kapłani greko-unicki. Jeszcze w roku 1815 przypomniałem jenerałowi jezuitkiemu *Lniennu* Naywyższy ukaz z dnia 4 lipca 1803 roku, w którym powiedziano: „Taż sama tolerancya, która skłania rząd do nietykalności sumienia w rzeczach wiary, powinnyby posłużyć za prawo dla władz duchownych katolickich w postępowaniu ich względem unitów i wstrzy-

mać ich od wszelkiego nawracania ludzi z u-nii do obrzędu rzymsko-katolickiego. Jeżeli wiara panująca nie dozwala sobie żadnych przymuszających środków, tym bardziej wiara cierpiąca nie może ich używać.” — I w kolonijach ludząc wyznawców zgromadzenia ewangelickiego, Jezuitki w rodzinach ich zasiewają zamieszanie i niezgodę. — W roku 1801, jezuitki, nawracając do swojej wiary dzieci żydowskie, gwałtownie używali. — „Postępek, — podług słów imiennego Naywyższego Ukazu, z dnia 21 sierpnia t. r. — „niezgodny ani z powszechnymi, ani z lokalnymi prawami wiary chrześcijańskiej, „gwałtownie cierpiącej, ani z prawami krajowymi, „wszelkie namawianie i uwodzenie serowie karzącemi.“ — Potrzebna była siła gubernijalney zwierzchności, ażeby wydobyć z jezuitkiego klasztoru wyżej wspomniane dzieci żydowskie; ale i potem jezuitki nie wypełniali Naywyższego rozkazu. Iteraz oni działają podług tychże swoich prawideł. — Samo użycie majątków, do nich należących, niezgodne jest z prawidłami chrześcijańskiej miłości bliźniego: gdyż stan chłopów do zakonu jezuitkiego na *Białej-Rusi* należących, dowodzi jak mało troskliwi są jezuitki o dobry stan swych chłopów. Sam Wasza Cesarzowa Mość z hołosem widziałeś niektórych z tych nieszczęśliwych ślepych i skałecznych, puszczonech z pasportami plakatnemi i proszących przez żebranie pomocy. Na rozkaz Naywyższy pisałem do jenerała jezuitkiego, iż puszczając poświęcić ubogich i słabych ludzi, nie zgadza się z chrześcijańskimi prawidłami tym bardziej, kiedy zgromadzenie jezuitkie ma wszystkie środki do ich opatrzenia.

Te są prawdy tyozące się zakonowi jezuitkiemu. Potężne państwo, w chwili przesładowania i nieszczęścia jezuitów, przyjmuje ich pod opiekę praw swoich: niepomni na wdzięczność łamiał te dobroczynne dla nich prawa, upornie przywodzą przeciwko nim własne swe ustawy, i mieniąc się misyonarzami, wbrew przeciwko naywyższemu regulamentowi 1769 roku, zabraniającemu przyjmować duchowieństwu katolickiemu to nazwisko, działają wśród państwa rządowego, jakby w kraju nieoświeconym światłością chrześcijaństwa. — I kiedy powszechna nieufność, sprawiedliwy gniew całej Europy ich przesładuje: Rossya okazuje dla nich i ufność i poważenie; wkłada na nich święty obowiązek kształcenia młodzieży swojego wyznania, ażeby oświecając rozum ich nauką razem i serca oświecali religią. — Oni na te użycia tej ufności; uwodzą niedoświadczonego wiek młody, i sami ciesząc się dobrodziejstwem tolerancji, zasiewają w sercach przez nich zwiedzionych okrutną nietolerancję, usilują obalić twierdzą państwa i przywiązanie do oyczystey wiary, atak burzą szczęśliwość familiyną, rzucając w pośrodek nie złąbną różność opinii. — Wszystkie czynności jezuitów skierowane są do własney ich wygody i rozszerzenia władzy, a sumienie ich w każdym przeciwnym prawu postępkowi, łatwo znajduje usprawiedliwienie w prawidłach ich zakonu.

Podług świadectwa Papieża *Klemensa XIV*: „Jezuitki od samego początku ich towarzystwa, zajmowali się podłemi zabiegami, mieli ustawiczne niezgody i kłótnie w Europie, Azji i Ameryce, nie tylko pomiędzy sobą, ale i z dru-

giemi zakonami mniskimi, z duchowieństwem świeckiem, z towarzystwami uczonemi, a nawet i przeciw rządowi działali; użalano się na ich naukę, przeciwną dobrym obyczajom i prawdziwej pobożności; powszechnie ich obwiniano najbardziej o zbytne usiłowanie około nabycia dóbr doczesnych. Jakiegokolwiek były użyte środki przez papieżów, dla przeciżenia zgorznięcia ze zgromadzenia jezuitów, wszystkie je takie środki stały się zupełnie nieużytecznymi. Im większa wzrastała nienawiść do tego towarzystwa, tym niebezpieczniejszemu stawało się narzekanie i burzenie się umysłów, — tym bardziej zrywał się węzeł chrześcijański miłości — tym bardziej wzmagał się duch buntu. Niektórzy monarchowie katolicy, nie widząc innego sposobu zachowania kościoła od grożącego upadku, przymuszani byli z państw swoich wypędzić jezuitów. „Tak pisał o nich papież, który w samych zasadach zakonu jezuitów widział przyczynę tylu nieszczęść i rozróżnień, przez nich sprawianych, skasować to zgromadzenie; ażeby kościołowi chrześcijańskiemu powrócić pokój i porządek.

Wtedy jeszcze, kiedy jezuita oddaleni zostali z St. Petersburga, zamierzono było wysłać wszystkich członków tego zgromadzenia za granicę Rosyi; lecz Wasza Cesarska Mość raczyła strzymać ten środek, dla tej przyczyny, iż należało pierwsi wyszukać kapłanów, cudzoziemskie języki umiejących, ażeby w koloniach i innych miejscach mogli zastąpić jezuitów.

Teraz, kiedy z zebranych przeze mnie wiadomości okazało się, iż w drugich zakonach rzymsko-katolickiego wyznania, jest potrzeba dla kolonii liczba kapłanów, umiejących języki cudzoziemskie, a jezuita, jak się wyżej pokazało, stali się daleko winniejszymi, przeto ośmielałem się przedstawić Waszej Cesarskiej Mości, czyli nie będzie wola Najwyższą rozkazać:

1) Jezuitów, jako tych, którzy zapomnieli na święty obowiązek nie tylko wdzięczności ale i przysięgi poddanych, a zatem niegodnych cięśzenia się opieką praw rosyjskich, wysłać pod dozorem policyi za granicę państwa, i na przyszłość pod żadnym pozorem i nazwaniem nie wpuszczać do Rosyi.

2) Akademię jezuitów połocką i podległe jej szkoły skasować. Ze zaś dla duchowieństwa rzymsko-katolickiego świeckiego znajdują się seminaria dyceezalne i główne przy wileńskim uniwersytecie, a dla zakonnego dają się nauki w różnych klasztorach innych zakonów, przeto mają się uczyć pierwsi w seminariach, a drudzy w klasztorach; młodzież zaś świecka, na miejsce kolegów jezuitów, będzie się uczyła w szkołach podległych uniwersytetom i w samychże uniwersytetach. Zwierzchność narodowego oświecenia dołoży starania, iżby w teraźniejszej odmianie, jeśli potrzeba, zaprowadzone były w guberniach białoruskich nowe szkoły dla młodzieży świeckiej.

3) Do parafii, gdzie sprawowanie posług duchownych, powierzone było jezuitom, i gdzie potrzebna jest umiejętność języka polskiego, przeznaczyć kapłanów świeckich albo zakonników z miejsc pobliskich przez władzę dyceezalną. Dotych zaś parafii, gdzie są mieszkający nierozumiejący ani po polsku ani po rusku, wysłać księży świeckich albo zakonników, znających język pa-

rafiar. Ale niepierwej oddać jezuitów z parafii, aż po przybyciu na ich miejsce innych kapłanów. Zwierzchność dyceezalna, przez pośrednictwo dziekanów, będzie miała pieczę, iżby w nabożeństwie i sprawowaniu posług duchownych, żadnej nie było przerwy.

4) A jako uznaje się rzeczą potrzebną wysłać jezuitów z gubernii witebskiej i mohilewskiej, przed innymi, przeto tych z nich, którzy nie mają na swej odpowiedzialności ruchomych i nieruchomych majątków, wysłać za granicę niezwłocznie; tych zaś, w których bezpośredniemu zawiadowaniu znajdują się jakiegokolwiek własność zgromadzenia, wysłać po odebraniu tej własności.

5) Wszystkie pieniądze gotowe, dokumenta, sprzęty kościelne i dalszy ruchomy i nieruchomy majątek zgromadzenia jezuitów, mają niezwłocznie przyjąć miejscowi dziekani; albo duchowni wizytatorowie i deputaci z horodniczymi, ziemskimi sprawnikami i straszczykami, podług inwentarzy podpisanych, przez oddających i przyjmujących.

6) Dla przyjęcia podług inwentarza bibliotek, instrumentów i dalszych pomocy naukowych w szkołach, utrzymywanych z dochodów jezuitów, przeznaczyć do wyżej wymienionych osób, urzędników od władzy edukacyjnej.

7) Pieniądze gotowe, jakie odebrane będą od jezuitów, oddać do izb powszechnej opieki, dla powiększenia przez procenta; rzeczy zaś, wymagające potrzebne do użycia, zamknąć w miejscach przyzwoitych i zabezpieczać pieczęciami oddających i przyjmujących. Jedne opisy ruchomych i nieruchomych majątków, przesłać do izb skarbowych, a drugie do ministerium spraw duchownych i narodowego oświecenia.

8) Majątki nieruchome z włościanami, podług inwentarzy czyli opisania, poruczyć zawiadowaniu izb skarbowych, które, wysławszy z nich dochody, będą dozorowały ich całości, porządku i dobrego stanu włościan; niełącząc ich jednak do skarbowych, uważać za artykuł oddzielny dla rzymsko-katolickiego duchowieństwa i dobroczynnych przedmiotów, donosząc ministerium spraw duchownych i narodowego oświecenia co tercyjał o sprawowaniu tych majątków.

9) Potrzebne na wysłanie jezuitów i drugich księży do parafii pieniądze, wydawać z gubernialnych summ extraordinaryjnych; ile zaś z nich będzie wydano, gubernatorowie cywilni mają donieść do ministerium spraw duchownych i narodowego oświecenia, dla ich powrócenia z dochodów z majątków jezuitów.

10) Na gubernatorów cywilnych włożyć dozór, iżby oddanie i przyjęcie majątków jezuitów, tudzież wysłanie jezuitów, czynione były bez żadnej zwłoki. Kto mianowicie, kiedy i przez jakie miejsca będzie wysłany i wyjedzie za granicę. Gubernatorowie miejscowych i pogranicznych gubernii, obowiązani są donosić ministerium spraw duchownych i narodowego oświecenia, i spraw wewnętrznych.

11) Lecz jeśli członki jezuitów zgromadzenia z rodaków przyłączonych do Rosyi gubernii, którzy nie mają jeszcze żadnych stopniów kapłańskich i znajdujący się w nowicyacie, ządali wystąpić z tego zakonu, tedy im nie zabraniać pozostać w Rosyi, powrócić do swoich rodzin i do pierwotkowego stanu, albo wstąpić

do innego zakonu mniskiego. — Również i ci z jezuitów, którzy spełnili już wszystkie śluby swego zakonu i otrzymali już wszystkie stopnie święcenia, mogą, jeśli będą żądać, prosić u rzymskiej stolicy o pozwolenie na wstąpienie do innego zakonu, albo świeckiego duchowieństwa; lecz tacy obowiązani teraźże na piśmie oświadczyć, iż postanowili opuścić zakon jezuitów i przejść do jakiegokolwiek zakonu mniskiego, albo do świeckiego duchowieństwa: te ich oświadczenia mają być niezwłocznie przedstawione rządowi dla żądania takowych pozwoleń od rzymskiego dworu. Ale zostając w granicach Rosyi, niepowinni nazywać się jezuitami i nie mogą używać żadnych przywilejów tego zakonu.

Jeżeli Wasza Cesarska Mość raczy utwierdzić to przełożenie, wtedy może podoba się Najwyżey rozkazać zarządzającemu ministerium spraw wewnętrznych, ministrowi skarbu i mnie, każdemu w swoim wydziale, przystąpić niezwłocznie do wykonania wszystkich tych artykułów.

Tym sposobem ustanie w Rosyi egzystencya jezuickiego zakonu, nieposłusznego prawom państwa i władzom, którym on powinien był podlegać, podług nauki ś. Pawła Apostoła, metylko z *bojaźni*, ale i przez *sumnienie*: oddaleni będą z Rosyi ludzie, niemający prawdziwego oświecenia, zesłanego z wysokości, — ludzie, niepamiętający na naukę ś. Jakuba Apostoła, którego słowami papież Klemens XIV zamknął bulę na zniesienie jezuickiego zakonu: „Który mądry i ćwiczony między wami? Niech pokaże z dobrego obcowania sprawę swą w ci chości mądrości. Lecz jeśli zazdrość gorzką macie, i sporyby były w sercach waszych: nie chcecie się chlubić i kłamaćmi być przeciwko prawdzie. Abowiem nie jest ta mądrość z góry zstępująca: ale ziemską, cielesną, diabelską. Bo gdzie zazdrość i spór, tam nie-tateczność, i wszelaka zła sprawa. Lecz która jest z góry mądrość, naprzód jest ci czysta: potem spokojna, skromna, łacna ku nanówieniu, przyzwalająca dobrym, pełna miłosierdzia i owoców dobrych, nie sądząca, bez obludy. A owoc sprawiedliwości, w pokoju bywa siany, pokoy czyniącym.“

Autentyk popisał: Alexander Xiążę Golicyn.

W listach z *Krzemińca* donoszą o bytności w mieście tém sławney śpiewaczki Pani *Catalani*, która d. 22 t. m. stamtąd ma wyjechać prosto do Wilna.

HISZPANJA.

Od granic hiszpańskich d. 11 marca.

„W czasie, kiedy niespokojność podniosła się była do najwyższego stopnia w *Madrycie*, przybył tam jenerał *Ballasteros* z *Valdolid*, dokąd skazany był na wygnanie. Przełożenia jego uczyniły także wrażenie. Infant *Don-Carlos* miał się najwięcej przeciwieć zwolaniu Korteżow. Gwardye w *Madrycie* zdawały się także po części być zachwiane.

Wielki inkwizytor, jak słysząc, otrzymał d. 7 od Króla uwiadomienie, że *rada inkwizycyjna* zniesioną została.

Od dnia 1go następującego kwietnia, odnawia się prenumerata kwartałowa na gazetę *Kuryera Litewskiego*, cena na kwartał sr. r. 2 kop. 25.

Wohno Drukować. Ignacy Reszka Kom. Cen. Czł. — w Wilnie w Drukarni Redakcyi DODATEK.

Przy wybuchnieniu powstania w *Ségovii*, legł ofiarą kanonik jeden.

Rewolucya, wyrażono w doniesieniach z *Madrytu* pod 8 marca, jest powszechna i zupełna; rozszerzyła się ona jak uderzenie elektryczne przez cały półwysep. *Frejre* nie mógł się oprzeć woli woyska. Jest on teraz na stronie powstańców, którzy są prawdziwymi *konstytucjonistami*. Tytuł ich został prawnie uznany. W *Madrycie* panowała najwyższa radość.

Jenerał *Frejre* w liście pod 15 stycznia pisanym do pólkownika *Quiroga* ofiarował mu przebaczenie. „Ze on jest, wyrażono w tym liście, odurzony szaleem politycznym, że łatwo mu jest przewidzieć, jak łatwo zniesiony być może, i że, jeśli się dobrowolnie podda, otrzyma przystoynne miejsce w wydziale skarbu lub w innym. List ten zakończony był wyrazami przyjętego zwyczaju: całuję ręce WMPana.

Półkownik *Quiroga* dał odpowiedź swoją w tych słowach: „Jenerale pozdrawiam was. Otwórzcie prawdzie uszy wasze i bądźcie przekonani, że małe woysko, któremu dowodzę wie bardzo dobrze, że czas czyni nieśmiertelnym tego, kto za wolność umiera.“

Z *Kadyzu* wyniosła się była piąta część mieszkańców.

Od granic hiszpańskich d. 12 marca.

„Błtu jenerał *Ballasteros*, który d. 7, za upoważnieniem królewskim, na czele oddziału jazdy w *Madrycie* pośpieszył do więzień a szczególnie do więzień inkwizycyj i wśród radośnych okrzyków ludu uwolnił więźniów. Między uwolnionymi znajdował się *Hrabia Montijo* i inni. Czyn ten napelniał lud niewymowną radością. Całe miasto dobrowolnie oświecone zostało.

Data 7 wieczorem około godziny 9, przywołał Król do siebie radę kastyljską, wielkiego inkwizytora i inne władze, oświadczył im, że przyjął i zaprzysiągł konstytucyę, i że uwolnieni są od swoich urzędów.

Niech żyje Król! Niech żyje konstytucyja! Niech żyje *Quiroga*! Niech żyje *Riego*! jest teraz okrzykiem *Madrytu*.

Xiążę *Alagon*, potem *Montenegro*, faworyt Króla, i inne osoby zostały oddalone.“

Od granic hiszpańskich dnia 13 marca.

„Co za nagle odmiana w *Madrycie* i całej Hiszpanii! W owej stolicy, gdzie dotąd głucha niechęć panowała, teraz sam tylko głos radości!

W załodze *madryckiej* ukazywały się były także poruszenia buntownicze. Jenerał *Ballasteros* jest bardzo kochany. Wzbraniał się on dawniej z dumą, służyć pod Xiąciem *Wellingtonem*.

Liberalna rewolucya hiszpańska powinna mieć wielki wpływ na okoliczności *Ameryki południowej*.

Kadyx otworzy już zapewne samo bramy swoje konstytucyjnym.

Rewolucya Hiszpanii jest nowego odmiennego rodzaju; jest zupełnie woyskowa! jest to historia dawnego *Rzymu*“

Wielu gońców wyjechało do obcych dworów z doniesieniem o rewolucyi w Hiszpanii.

Roku 1820 Marca 51.

WEDLE UKAZU JEGO IMPERATORSKIEY MOSCI SAMOWŁADNĄCEGO
CAŁĄ ROSSYĄ etc. etc. etc.

3. *Excerpt oświadczenia w protokule Manifestowym Sądu Głównego 2 Departamentu Gubernii Litewsko-Grodzieńskiej w dacie niżej wyrażoney zapisanego pod pieczęcią Urzędową tegoż Sądu stronie potrzebuiący w dniu 10 marca 1820 roku wydany.*

Roku tysiąc ośmset dwadziestego, miesiąca marca, dziesiątego dnia — Przed Sądem Głównym 2go Departamentu Gubernii Litewsko-Grodzieńskiej stawiając osobiście WJPan Stanisław Zadarowski Adwokat oświadczenie w imieniu Opieki nad majątkiem Józefa Hrabiego Chodkiewicza prawnie ustanowioney uczynione, dla zapisania w Protokół manifestowy przy opłacie poszlim wpisowych kopieiek pięćdziesięciu i pieczętnych kopieiek pięćdziesiąt dwóch i puł, a w ogóle rubla jednego, kopieiek dwóch i puł miedzi, podał w wyrazach następnych: — Niżej podpisany w imieniu Opieki nad majątkiem Józefa Hrabiego Chodkiewicza prawnie ustanowioney, ma za obowiązek odpowiedzieć na Oświadczenie JWW. Konstantego Pułkownika wóysk polskich i Franciszka Chorażego Nowogródzkiego, Rajeckich, pod dniem dwadziestym szóstym styczniowym tysiąc ośmset dwadziestego roku, w Aktach Ziemskich Nowogródzkich, zapisane, a późniy w dodatku Gazety Kuryera Litewskiego, przy numerze trzynastym, opublikowane; w następniym, jak najprostszem wyjaśnieniu rzeczy. — Nieśluszenie pomówiona Opieka przez powyższe zażalenie, w Gazetach pomieszczone, ma prawo przypomnieć JWW. Rajeckim *naprzód*: że Ukaz Rządzącego Senatu, dnia dwadziestego ósmego augusta tysiąc ośmset siedemnastego roku, wydany, pretensyow summownych JWW. Rajeckich, przez samojednego Alexandra Hrabiego Chodkiewicza zaciągniomych, na Możeykowie i Solecznikach opartych; bynajmniy za dług oyczysty nieuznał i niezrealizował, ale tylko, jak wszystkim Kredytorem, tak i JWW. Rajeckim, dozwolono z wezwanego Ukazu próbować i dowodzić w Sądzie Głównym Kijowskim, jeżeli wzięte przez Hrabiego Alexandra Chodkiewicza summy i kapitały, w jakiegokolwiek części na zniesienie ciężarów antecessorskich nie zostały obróconemi — Kto zatem zostaje jeszcze na drodze poszukiwania i dowodzenia, ten zapewna nienabył pozorów nawet, ażeby przedwczesne, a w Ukazie Senatskim nieznanym się, rozgłaszał dla siebie rekognicje. — *Poutóre*: Obecna jest zapewna wspomnieniom JWW. Rajeckich i ta okoliczność, że gdy za Remisją Sadu Głównego Kijowskiego złożony Urząd działający w Czarnobylu trudnił się podziałem wszelkiey fortuny zeszłego Jana Chodkiewicza Starosty Żmudzkiego pomiędzy dwóch jego synów, w tę porę za wspólnem zmiesieniem się zebrani do miasta Grodna: z jednej strony Alexander Hrabia Chodkiewicz, z drugiej strony Kredytorowie, nadobrach Litewskich mający opisaną ewilecyą, z trzeciej zaś strony Opieka Józefa Hrabiego Chodkiewicza, po dobrowolnem zgodzeniu się na Sąd polubowny Kompromissarski, zawarli pomiędzy sobą, pod dniem trzynastym maja tysiąc ośmset ośmnastego roku, Komplanacyyny Dokument, przez który dział polowiczny dóbr Litewskich, pomiędzy Alexandrem Hrabą Chodkiewiczem, a pomiędzy Opieką jego brata, ułożony, wszystkie trzy strony przyjęły i zatwierdziły; wszystkie długi co do ich realności zreknoskować, i ze schedy Alexandra Hrabiego Chodkiewicza pod pewnymi warunkami usatysfakcyonować, obranemu Sądowi Kompromissarskiemu w dobrach Turcu odbywać się mającemu, poruczono. — W Punkcie czwartym teyże Komplanacyi; chociaż Opieka późniy ułożył i opisał szczegółowy Kompromiss z JWW. Rajeckimi, zadeklarowała; wszakże punktem ósmym tegoż Dokumentu Komplanacyynego, jak naywyraźniy ostrzeżono, że z kim tylko wypadnie potrzeba wyprowadzenia Aktów kalkulacyi, lub weryfikacyi, te załatwić i zaskutecznie Sąd ogółowy Kompromissarski, w Turcu naznaczony, będzie obowiązany. — Wreszcie punktem ostatnim wszystkie strony zawarowały: że jeżeli ogółowy Kompromiss, w przeciągu roku nie zostanie wyprowadzonym, tym samym Komplanacya za upadłą i zgaszoną uważać się będzie, a całkowite dzieło zwracać się musi pod rozbiór Jurydykeyów Kijowskich, Ukazem Senatskim zadeterminowanych — Zaprzeczć niemoga JWW. Rajeccy jeszcze i tey pewności: że skoro tylko wspomniona dopióro Komplanacya w Sądzie Zjazdowym Czarnobylskim, a następnie w Sądzie Głównym Kijowskim zyskała approbatę, natychmiast Opieka do zawarcia opisu na szczegółowy Kompromiss z JWW. Rajeckimi przystąpiła, pod tym jednak pryncypalnym warunkiem z ich strony zaprzeczonym: że ciż JWW. wezwaną Komplanacyą Grodzieńską uznając za ważną i nieporuszoną, we wszystkim ona do skutku doprowadzić obowiązali się — Tę kolej naturalny wskazywał porządek; tę kolej, wzajemnie między stronami zawierane tranzakta, upewnili; że kiedy JWW. Rajeccy w ogółowym Kompromissie rozliczają się ostatecznie z JW. Alexandrem Hrabą Chodkiewiczem, co do całkowitey należności jego, prawem zastawnem i jego obligami upewnionej, kiedy przez Akta weryfikacyi wyprubują swoje pretensye, i z wzajemnych usprawiedliwiają się zarzutów, że w tey dopiero porze, przyyść onym będzie wolno do Sądu szczegółowego Kompromissarskiego z dowodzeniem: że z ogółu już zreknoskowanego, i w pewney ilości przez Kompromiss ogółowy zamkniętego, jedna połowa wedle ich mniemania i chęci pod tytuł oyczystych ciężarów podchodzić mogąca, ze schedy Józefa Hrabiego Chodkiewicza, zyskiwać powinna satysfakcyę — Lecz JWW. Rajeccy rozminęli się z tym porządkiem, albowiem na terminie pierwszym dnia 5 maja i powtórnie z odkładu na dniu piętnastym junii tysiąc ośmset dziewiętnastego roku, chociaż Sąd ogółowy Kompromissarski w dobrach Turcu był złożonym, wszakże JWW. Rajeccy do niego nieprzystąpili; z tey pobudki, jako pod niebytność nayważniejszych Kredytorów, Kompromiss stał się bezczynnym — Zamiary takowego nieprzystąpienia, a tém samym zerwania Kompromissu ogółowego i przewleczenia dla wszystkich Kredytorów satysfakcyi dostatecznie zostają objaśnionemi, terazniyszem JWW. Rajeckich do Gazet wprowadzonym oświadczeniem. — Widać alboż, że doczekiwali dnia dziesiątego julii, w którym Kompromiss szczegółowy miał być złożonym w Możeykowie — Niewdając się zatem w konieczne rozliczenie się z JW. Alexandrem Hrabą Chodkiewiczem, jako pożyczającym, co do realney massy kredytu onemu udzielonego, i co do pretensyow wzajemnie z przeciągu zastawy stosować się mogących, na to tylko całą chęć i usilność obrócili, ażeby pod nieobecność Aktora pożyczki, z samą tylko Opieką w Kompromissie szczegółowym na suppozytach i wnioskowaniach opierać się mogące, zyskiwali Judicata — Kiedy jednak dopuszczenie podobnego podstępny, okrywałoby Opiekę zarzutem o niepryzwoitą powolność i zaniedbanie, kiedy bez rozliczenia się z Debitorem, o ogólne zawinienie, w samey tylko imaginacyi tworzyć polowicznego oney podziału, pod tytuł oyczystości podciągającego, jest niepodobieństwem; dla tego Opieka, dobra ptpilla swóiego od obowiązków na siebie włożonych, niemniy od prawideł przez cnotę i charakter wskazanych nieoddzielając, jak nayuroczyściey oświadcza: że dopóki Kompromiss ogółowy w Dobrach Turcu niebędzie ustalony, i do-

póki Aktów weryfikacyi z Możeykowa i Solecznik niezalatwi, dopóty przystępować do Kompromissu szczegółowego, w Możeykowie oznaczonego, nieczuie się bydz władną. — Ze też Opieka, ile od niej zależeć może, do ukończenia Kompromissu ogółowego, zbliżającego dla wszystkich Kredytorów satysfakcyą, a po odbytych Aktach w Możeykowie, i do zalatwienia Kompromissu szczegółowego z największą troskliwością przykładać się pragnie. — Ze wtenczas tylko odwołać się pod rozbiór w Juryzdykcyach Kijowskich rozpoczęty i ustanowiony będzie zmuszoną, jeśli samiz Kredytorowie, a szczególnie JWW. Rajeccy doprowadzenia do ostatecznych skutków Komplanacyi Grodzieńskiej przeszkadzać i nadal niezaniebają. — Ze naostatek: z powodu zrządzonych dotąd przez JWW. Rajeckich zamitrzeń, dopomnieć się na nich o Akta kalkulacyi i weryfikacyi, od datty zaięcia dóbr Możeykowa na schedę JW. Józefa Chodkiewicza, niemniej o straty wyniewolone będzie w nieusłonionym obowiązku. — Takowe oświadczenie w Imieniu Opieki podpisuję. — Datt dnia dziesiątego marca tysiąc ośmset dwadziestego roku. — U tego Oświadczenia podpis na Autentyku i w Protokule następny: Stanisław Zadarnowski Plenipotent.

Poszliny pieczętne 52½ kopieyki opłacone. **L. S.** Zgodność z Protokółem manifestowym świadczę Józef Rakowski Sądu Głównego Grodzieńskiego Regent.

Ze takowy Extrakt Oświadczenia wolno w Gazetach umieścić świadczę Józef Rakowski Regent.

3. Wskutek Ukazu Sądu Głównego Wileńskiego Departamentu Wremiennego, pod dniem 19 marca teraż. 1820 roku za N. 136 do Sądu Magistratu Miasta Wilna nadesłanego, i zasłęży w témże Sądzie Magistratu Wileńskiego w dniu 22 teraż. miesiąca marca Rezolucyi; będzie się wyprzedawać przez publiczną licytacją, więcej dającemu, za gotowe pieniądze, na wieczność, Dom murowany trzypiętrowy z piwnicami, stajniami, wozowniami i dalszemi wygodami, oraz z meblami, po kupcu Wileń. Leonardzie Jocherze pozostały, w Mieście Wilnie przy ulicy Wielkiej za N. 198 na przeciw pałacu JW. Pusłowskiego sytuowany, a to na satysfakcyą wierzyteli tegoż kupca Jochera, w skutek dekrety exdywizorskiego 1809 roku mca 7bra 29 dnia ogłoszonego, mających na tymże domie ubezpieczenie, do uskutecznienia jakowej licytacji przeznacza się termin, pierwszy 6, drugi 12, a trzeci i ostatni 15 dnia miesiąca apryla teraż. 1820 roku, życzący zatem nabyć takowy dom, lub meble, zechcą jawić się na wyrażone terminy, do domu powyższego gdzie i akt licytacyjny odbywać się będzie, o czém dla wiadomości każdego, nakazawszy po rogach ulic Miastu Wilna niniejsze uwiadomienie poprzybić, jeszcze dla większego dalszego odległych różnych osob wiadomości, tę awizacyą dla umieszczenia potrzykróć w Gazetach Kuryera Litewskiego do Redakcyi Wileń. przesyłam, i oną urzędownie, jako komenderowany z Sądu Ratusza Wileńskiego Członek podpisuję. Datt 1820 marca 25 dnia w Wilnie.

Józef Statkowski P. B. M. W.

2 Ponieważ dla niejawnienia się kontrahentów licytacya na trzyletnią dzierżawę domu s. Jahskiego na Imbarach położonego, w terminie dnia 25 marca t. m. do skutku przysięść niemogła, przeto na takową licytacją rząd Uniwersytetu Imperatorskiego Wileń. postanowił naznaczyć jeszcze jeden termin dnia 2 kwietnia mca następującego o godzinie 4 popołudniu, życzący należeć do tej licytacji mają się jawić w dniu oznaczonym na mieysca posiedzeń Rządu uniwersytetu zprawnemi ewikcyami. Sekr. Felix Mierzejewski.

3 Z mocy rezolucyi Sądu Ziem. Pttu Wileń. przezemnie niżej podpisanego delegowanego urzędnika, będzie się wyprzedawać z publiczney licytacji, najwięcej dającemu za gotowe pieniądze, dom po Brodzianowskich częścią murowany, a częścią drewniany z ogrodkiem fruktowym, w mieście Wilnie na ulicy Wileń. pod N. 706 położony, w terminach: pierwszym dnia 6 drugim 8 oraz trzecim i ostatecznym dnia 12 mca apryla. Życzący zatem nabydź wzywają się na też terminy do izby Sądu Ziem. Pttu Wileń. w domie sądowym za Zamkową bramą położonym, gdzie się takowa licytacya w dniach oznaczonych od godziny 3 do godziny 6 odbywać się będzie. Jakób Towiański Ziem. Pttu Wileń. Pisarz.

3. Rada miasta Wilnq zawiadamia publiczność: iż w dniach 31 praesen. oraz 1 i 2 apryla r. t. w każdym dniu przed południem w ratuszu wileńskim w izbie Rady teyże, odbywać się będzie licytacya na oddanie w arendowną tenutę, znajdujących się w ratuszu Wileń. sklepów czyli kram, pod N. 7, 10, i 11, z terminem do d. 1 januarii 1821 roku; a także w gościnnym domu na Ostrobramskiej ulicy leżącym, pooddzielnie nymować się mogących pokojów dziewięciu na drugim piętrze, jednej kramy na dole z składem i dalszych skła-

dów w tymże domu gościnnym próżnujących; z terminem także do d. 1 januarii 1821 lub do d. 1 januarii 1822 roku. W celu wypuszczenia zatem takowych sklepów i pokojów w arendę Rada miasta Wilna czyniąc na druku niniejsze zawiadomienie, zaprasza chcących wyż wyrażone sklepy lub pokoje razem lub pojedynczo arendować, jawić się w pomienionych terminach do licytacji w izbie teyże Raay. Datt dnia 20 mca marca 1820 roku.

Franciszek Poznański Pręzydent Rady M. W.

3 Kto ma dziedziczny folwark o mil 2 od Wilna lub mało daley, mający osady 3 lub 4 włóscian zagospodarzonych, z zabudowaniem odpowiedniem do obszaru ziemi 10 lub 12 włók mieć powinnego, w dobrej przysadzie, niech racz zgłosić się do niżej podpisanego w domu pod N. 6 przy ulicy Ostrobramskiej mieszkającego, a ten okaże chcącego nabyć takowy folwark, z tym warunkiem: aby grunta były nie w szachownicach znakami pewniemi ograniczony i niezawodną ewikcyą. Takowe domieszczenie podpisał Ignacy Rola Gawroński Kom. Troc. Adw.

3. W majątności Gudłankach w Królestwie Polskim, województwie Augustowskim, obwodzie Maryampolskim znajdujący się, u P. Dominika Kaysiewicza, dzierżawcy teyże majątności, jest do zbicia koniczyzny czerwoney angielskiej funtów dwa tysiące, którey funt ma się sprzedawać po zł. pol. 1 gr. 20; ktoby więc życzyl ją nabydź w jakieykolwiek ilości, zechce zgłosić się w każdym razie do tegoż P. Kaysiewicza.

3. Józef Franchiewicz w dniu wczorayszym okradłszy mnie uciekł, wzrostu średniego, lat 30, twarzy bladej okrągławej suchej, oczu błękitnych, nosa małego, włosów na głowie ciemno blond na faworytach i wąsikach szarawych, w płaszczu i surducie ciemnego sukna. d 15 marca 1820 r.

A. Łazarowicz Sekr.